



ANDEGAWENKA

Nr 01/02 (8)

Gazetka Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej w Kaszowie



Lubię zimę białą, radosną,
bo nakłada śnieżne czapy
świerkom i sosnom.

Lubię zimę sypiącą płatkami,
gdy mknie w saniach
z dzwiczającymi dzwonkami.

Lubię zimę dbającą o dzieci
by na nartach mogły śniegu
tuman wzniecić.

Lubię zimę z lodowymi soplami,
co maluje firanki Pana Mroza farbami.

Lubię zimę kręcącą piruet z zamieci
gdy w pokoju ciepło od grzejników leci.

Maria Selke

Drodzy Czytelnicy!

Z najnowszego numeru *Andegawenki* dowiedziecie się, co ciekawego wydarzyło się w naszej szkole w styczniu i lutym. Przygotowaliśmy relacje z Przeglądu Kolęd i Pastorałek w Rącznej, szkolnych obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, balu karnawałowego w klasach I-III, walentynek i wyjazdu do kina. Amatorom białego szaleństwa polecamy artykuł *Na narty* oraz sprawozdanie z pobytu na białej szkole w Kościelisku. Dla miłośników podróży mamy ponadto relacje z wycieczek do kopalni soli w Bochni i do Liszek. W kąci przyrodniczym czekają dwa artykuły: pierwszy poświęcony będzie mającym wielu fanów dinozaurom, w drugim uśmiechnie się do Was pewien krytycznie zagrożony wyginięciem płaz. Humanistom polecamy wywiad z ulubionym bohaterem lektur szkolnych – dzielnym Nemeckiem, recenzję wciągającej powieści o siostrze Sherlocka Holmesa, komiks i zimowe opowiadania. Umysły ściśle pewnie zajądą do rubryki matematyka. Mamy też coś dla fanów lego i miłośników kotów, a w cyklu *Nauczyciel pod lupą* czeka na Was wywiad z panią Kaszubą. Serdecznie zapraszamy do lektury!

Redakcja

W TYM NUMERZE

- 3 Adrianna Kuć
X Gminny Przegląd Koled i Pastoralek
- 4 Zofia Socha
Biała szkoła
- 6 Zofia Socha
W podziemnym mieście
- 6 Lena Płoskoń
Wycieczka do Liszek
- 7 Zofia Socha
Pimi z Krainy Tygrysów
- 7 Lena Płoskoń
Karnawał
- 8 Anna Wąsik
Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego
- 9 Antonina Pająk
Walentynki w szkole
- 9 Lena Płoskoń
Przepis na oponki
- 10 Antoni Chyrc
Dzień Dinozaura
- 11 Stanisław Grzesiak
Aksolotl
- 12 Adam Majcherkiewicz
Klocki Lego
- 12 Anna Steczko
Światowy Dzień Kota
- 13 Alicja Motyka
Wywiad z panią Kaszubą
- 14 Alicja Motyka
Magiczna zimowa przygoda
- 15 Lena Płoskoń
Pożegnanie zimy
- 16 Anita Mroszczak
Na narty
- 17 Zofia Socha
Pech i Peszek
- 18 Zofia Socha
Wywiad z Nemeckiem
- 19 Zuzanna Majcherkiewicz
Enola Holmes. Sprawa zaginionego markiza



REDAKCJA

Antoni Chyrc (kl. III)
Stanisław Grzesiak (kl. VII)
Adrianna Kuć (kl. V)
Adam Majcherkiewicz (kl. III)
Zuzanna Majcherkiewicz (kl. V)
Alicja Motyka (kl. IV)
Anita Mroszczak (kl. VIII)
Antonina Pająk (kl. V)
Lena Płoskoń (kl. III)
Zofia Socha (kl. V)
Anna Steczko (kl. III)
Anna Wąsik (kl. VII)

OPIEKUN REDAKCJI

Małgorzata Wróblewska

KONTAKT

redakcja.andegawenka@gmail.com



Adrianna Kuć

X Gminny Przegląd Kolęd i Pastorałek

19 stycznia 2023 r. w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rącznej odbył się X Gminny Przegląd Kolęd i Pastorałek „Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi dziś”. Organizatorem tego wydarzenia była Szkoła Podstawowa im. Króla Jana III Sobieskiego w Rącznej.

W przeglądzie wzięły udział chóry z prawie wszystkich szkół podstawowych w gminie – z Kryspinowa, Piekar, Mnikowa, Cholerzyna, Jeziorzan, Liszek, Czulowa, Rącznej oraz obu szkół z Kaszowa. Wśród obecnych byli między innymi wójt Gminy Liszki – pan Paweł Miś, sołtys wsi Rączna – pan Krzysztof Krupa, radni wsi Rączna oraz dyrektorzy szkół.

Każda ze szkół zaśpiewała po dwie wybrane przez siebie kolędy lub pastorałki. Mogliśmy usłyszeć dobrze znane wszystkim kolędy: „Lulajże Jezuniu”,

„Wśród Nocnej Ciszy”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Gore gwiazda”, „Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi”, „Przylecieli aniołkowie”, „Cicha Noc”, „Gdy śliczna panna”, a także „Pastorałkę od serca do ucha” oraz „Pastorałkę czułowską”. Niektóre występy miały szczególną oprawę muzyczną. Jeden z chórzystów ze Szkoły Podstawowej w Mnikowie – Szymon Koźmiat – akompaniował swoim kolegom i koleżankom na akordeonie, a jedna z uczennic Szkoły Podstawowej w Cholerzynie – Maja – zagrała na pianinie. Z kolei uczniowie z Czulowa zaśpiewali utwór, którego autorem jest jeden z pedagogów tej szkoły.

Podczas finału uroczystości wszyscy uczestnicy utworzyli jeden, liczący prawie 300 osób, chór. Był to bardzo wzruszający moment, w którym, chociaż się nie znaliśmy, bardzo się ze sobą zintegrowaliśmy.



Zofia Socha

Biała szkoła

Między 9 a 14 stycznia 2023 r. siedmioro uczniów naszej szkoły wyjechało na białą szkołę do Kościeliska koło Zakopanego. Wycieczkę zorganizowała pani Dorota Ślósarz.



Atrakcji było co niemiara! Nauka i doskonalenie jazdy na nartach pod okiem instruktorów, wycieczki na Gubałówkę, Kalatówki i Krupówki, wodne szaleństwo w zakopiańskich termach, kino oraz kręgle sprawiły, że nie sposób było się nudzić.



Dyskoteki i wspólne ognisko wypełnione śmiechem i śpiewem sprzyjały nawiązywaniu koleżeńskich relacji.



Zadbany pensjonat i smaczne wyżywienie sprawiły, że chcielibyśmy jeszcze tu wrócić. Ten niezwykły czas na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Zachęcamy wszystkich do wyjazdu na białą szkołę w przyszłym roku!



Zofia Socha

W podziemnym mieście

W tym roku uczniowie naszej szkoły rozpoczęli ferie naprawdę interesująco. Popołudniową porą, 27 stycznia, wraz z p. Elżbietą Sobkowską udaliśmy się do najstarszej kopalni soli w Polsce – Kopalni Soli Bochnia.

Pod powierzchnię ziemi dostaliśmy się windą górniczą. Pozostawiliśmy bagaże i rozpoczęliśmy zwiedzanie podziemnego miasta. Trasa turystyczna z ekspozycją multimedialną umożliwiła nam podróż w czasie i poznanie ciekawej historii związanej z tym niezwykłym miejscem. Interaktywne inscenizacje z udziałem królów i żupników genueńskich sprawiały wrażenie, jakby wszystko działo się tuż obok nas. Mogliśmy także podziwiać piękną kaplicę św. Kingi, będącą obecnie największym kościołem znajdującym się pod powierzchnią ziemi. Również przejażdżka podziemną kolejką była źródłem wielu pozytywnych emocji.

Po oryginalnej części edukacyjnej nadszedł czas na kolację i zabawy integracyjne na głębokości 250 m. Rozmowy i tańce towarzyszyły nam do późnych godzin. Około północy niechętnie położyliśmy się do łóżek, aby, korzystając



z leczniczego mikroklimatu, zapaść w zdrowy sen. Niestety noc minęła szybko i tuż po smacznym śniadaniu musieliśmy już opuścić podziemny świat.

Chociaż do Bochni udajemy się prawie każdego roku, za każdym razem cieszy nas to równie mocno. To czas kreatywnej przygody, relaksu i profilaktyki zdrowotnej.

Lena Płoskoń

Wycieczka do Liszek

28 lutego uczniowie klas I-III wybrali się na wycieczkę do Liszek.

W Liszkach udaliśmy się do Gminnej Biblioteki Publicznej na przedstawienie teatralne pt. „Czerwony kapturek” oraz uczestniczyliśmy w warsztatach na temat zdrowego odżywiania. W bibliotece mieliśmy także możliwość wypożyczenia książek.

Wycieczka bardzo nam się podobała.



Zofia Socha

Pimi z Krainy Tygrysów

We wtorek 28.02.2023 r., uczniowie klas IV-VII naszej szkoły pojechali do Krakowa na film przygodowy pt. „Pimi z Krainy Tygrysów” w reżyserii Brando Quiliciego.

Film to historia chłopca o imieniu Balmani, który po śmierci mamy trafia do sierocińca. Chłopiec nie potrafi odnaleźć się w nowym miejscu, dlatego decyduje się go opuścić i wrócić do miejsca swych narodzin – Katmandu. W trakcie swej wędrówki przez dżunglę ratuje z rąk bezlitosnych kłusowników małego tygrysa, który od tego momentu staje się jego towarzyszem podróży.

Balmani pragnie ze swym podopiecznym dotrzeć do mitycznego klasztoru, który, jak wierzy, stanie się schronieniem dla niego i dla zwierzęcia.

W pogoń za uciekinierami ruszają zarówno pracownicy domu dziecka, jak i kłusownicy, którzy utracili swą zdobycz. W trakcie dalekiej, pełnej przygód wyprawy pomiędzy chłopcem a tygrysem nawiązuje się niezwykła więź, która pomaga im dotrzeć do celu.

„Pimi z Krainy Tygrysów” niewątpliwie zachwyca pięknem przedstawionych krajobrazów – bajkowych i egzotycznych. Podkreśla też znaczenie przyjaźni, która stać się może nawet sensem życia. To ciekawa ekranizacja, w której nie brak humoru i wzruszeń. Myślę, że uczestnicy wycieczki chętnie polecą go swoim bliskim. 😊



Lena Płoskoń

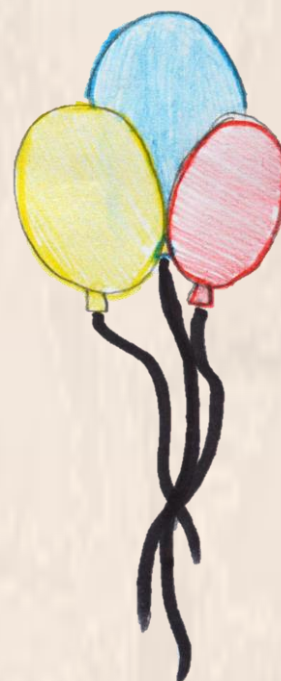
Karnawał

W dniu 14 lutego uczniowie klas I-III obchodzili karnawał. Zaczęliśmy od rozgrzewki, po której nastąpił pokaz strojów karnawałowych – było aż pięciu policjantów, dwa koty, dwóch piłkarzy i wiele innych ciekawych przebrań. Po pokazie strojów przez kilka godzin tańczyliśmy, a po tańcach przyszedł czas na poczęstunek, podczas którego mogliśmy zjeść ciastko i napić się soczku. W czasie zabawy

braliśmy także udział w zawodach na utrzymanie balonów, a także w różnych konkursach, takich jak „rodzina” czy „śnieżki”.



Zabawę karnawałową zakończył wybór króla i królowej balu. Zostali nimi: Zuzia Miś i Antek Chyrc z klasy III. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i za tańczyli dla wszystkich na środku sali.



Anna Wąsik

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

21 lutego obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Święto to zostało ustanowione 17 listopada 1999 roku przez UNESCO, a jego data upamiętnia wydarzenia, jakie miały miejsce w Bangladeszu w 1952 r. W demonstracjach, w których domagano się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego zginęło wówczas pięciu studentów. Święto ma na celu ochronę różnorodności językowej na świecie, a w szczególności troskę o języki, którym grozi zapomnienie. Przypomina nam również o konieczności dbania o nasz język ojczysty, ponieważ w ten sposób dbamy jednocześnie o naszą tożsamość narodową.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego uczniowie klasy siódmej przygotowali dla swoich kolegów i koleżanek z klas I-VIII zabawy i konkursy językowe. Na najmłodszych czekały wykreślanki, ortograficzne mandale, zagadki i kolorowanki, rozsypanki wyrazowe z polskich przysłów oraz łamańce językowe. Starsi uczniowie tropili homofony, mierzyli się z popularnymi błędami językowymi, wypisywali staropolskie słowa z węży wyrazowych, uzupełniali teksty brakującymi znakami diakrytycznymi i poszukiwali w najbliższym otoczeniu wyrazów z *ó*, *u*, *rz*, *ź*, *ch* i *h*. W konkursach można było wygrać nagrody rzeczowe i słodkości - nie dziwi więc, że do przygotowanych stacji zadaniowych ustawiały się długie kolejki.



Akcja miała na celu przypomnienie, że język polski - jeden z najtrudniejszych języków świata - jest naszym wielkim skarbem, o który wszyscy powinniśmy dbać - nie tylko w dniu jego święta.

Kilka ciekawostek na temat języka polskiego:

- Język polski — obok chińskiego, węgierskiego i fińskiego — to jeden z najtrudniejszych do nauki języków świata. Podobno Tolkien znający bardzo wiele języków, nie nauczył się go, gdyż stwierdził, że jest dla niego za trudny.
- Na całym świecie językiem polskim posługuje się około 50 mln ludzi! Duże polskojęzyczne społeczności znajdziemy m.in. w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Izraelu, Argentynie, Brazylii i na Białorusi.
- Język polski liczy około 200 tysięcy słów. W przybliżeniu przeciętny Polak używa w swoich wypowiedziach nie więcej niż kilkanaście tysięcy słów, natomiast rozumie około 30 tysięcy.
- W języku polskim najczęściej używana jest litera „A” (8,91%), najrzadziej – litera „X” (0,02%), a bez uwzględnienia liter obcych („Q”, „V”, „X”) – litera „Z” (0,06%).

Antonina Pająk

Walentynki w szkole

Z okazji święta zakochanych Samorząd Uczniowski zorganizował szkolną pocztę walentynkową. Przygotowano pięknie ozdobioną skrzynkę, do której każdy uczeń naszej szkoły mógł wrzucić swoją walentynkę. We wtorek, 14 lutego, zebrana korespondencja została rozdzielona na poszczególne klasy. Dziewczyny z klasy VIII, które pełniły funkcje listonoszek, dostarczyły korespondencje do wszystkich adresatów.

Poczta walentynkowa, jak co roku, cieszyła się dużym zainteresowaniem. Walentynkami obdarowani zostali nie tylko uczniowie, ale także nauczyciele.

Lena Płoskoń

Przepis na oponki

Z okazji tłustego czwartku, który w tym roku wypada 16 lutego, przygotowałam dla was przepis na pyszne oponki z serem.



POTRZEBUJESZ:

- 60 dag białego sera
- 60 dag mąki
- $\frac{3}{4}$ szklanki cukru
- 4 jaja
- szczypta soli
- 1 łyżka sody

PRZYGOTOWANIE:

Utrzyj cukier z jajkami. Dodaj rozkruszony ser oraz pozostałe składniki. Wyrób ciasto i rozwałkuj je na grubość 0,5 cm, a następnie za pomocą szklanki wykrój oponki. Tak przygotowane oponki usmaż i udekoruj lukrem.

Życzę smacznego!

Antoni Chyrc

Dzień Dinozaura

Dinozaury wyginęły miliony lat temu, ale wciąż fascynują kolejne pokolenia. Według Kalendarza Świąt Nietypowych w Polsce Dzień Dinozaura obchodzony jest 26 lutego. W innych krajach dzień ten przypada 1 czerwca lub w trzeci wtorek maja.

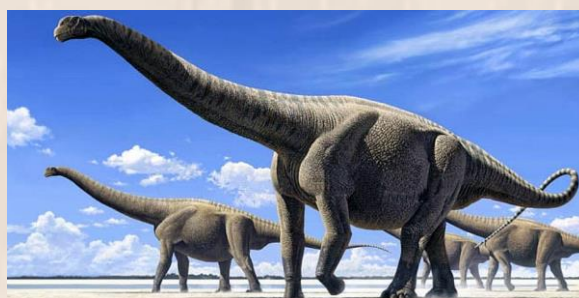
Dinozaury żyły w erze mezozoicznej, która trwała mniej więcej od 252 do 66 milionów lat temu. Najstarsze dinozaury pochodzą z Ameryki Południowej i prawdopodobnie stamtąd pochodzą też przodkowie dinozaurów. Pierwszą kość dinozaura opisał w roku 1677 kustosz muzealny Robert Plot, który uznał ją wówczas za szczątek ludzkiego olbrzyma. Badania nad historią i życiem dinozaurów rozpoczęto w latach 20-tych XIX wieku. Badaniem skamieniałości dinozaurów zajmuje się nauka zwana paleontologią.

Dinozaury osiągały różne rozmiary. Najmniejszy z nich - *Oculudentavis Khaungrae* - mierzył zaledwie 6 centymetrów, a największy - *Amficelias fragillimus* - osiągał 60 metrów długości i ważył ponad 120 ton.



Czaszka najmniejszego dinozaura świata zatopiona w bursztynie

Dinozaury żyły w wodzie, na lądzie i w powietrzu. Żywiły się roślinami lub mięsem, a część gatunków była wszystkożerna.



Amficelias fragillimus

Dinofani, czyli fani dinozaurów, mogą podziwiać repliki dinozaurów w wielu parkach rozrywki na całym świecie. W Polsce największe i najbardziej znane znajdują się w Bałtowie, Krasiejowie i w Zatorze.



JuraPark w Krasiejowie koło Opola – największy taki park w Europie

O tych prehistorycznych gadach powstało również wiele filmów. Najbardziej znany z nich to amerykańska produkcja pod tytułem „Jurassic Park” w reżyserii Stevena Spielberga.

Stanisław Grzesiak

Aksolotl

Aksolotl – lub bardziej precyzyjnie *Ambystoma meksykańska* – to płaz żyjący tylko w jednym jeziorze na świecie – w meksykańskim jeziorze Xochimilco. Jest to gatunek zagrożony krytycznie.

Nazwa *aksolotl* została wymyślona przez Azteków i oznacza „wodne bóstwo”. Płaz ten przez całe swoje życie pozostaje w formie larwalnej, czyli niedorośle. Mimo iż osiąga dojrzałość płciową, to nigdy nie przeobraża się w postać dorosłą. Zwierzę posiada ponadto zdolność do odrastania kończyn, a nawet serca i mózgu.

Pierwszą rzeczą, która rzuca się w oczy w jego wyglądzie, są pierzaste skrzela zewnętrzne przydające mu

uroku smoka. Uwagę przyciągają także małe czarne oczy i zaokrąglony otwór gębowy sprawiający wrażenie, jakby zwierzę się uśmiechało.



Rubryka matematyka

W dawnych czasach opowiadało sobie następującą anegdotę. Pewnego razu mieszkaniec małego miasteczka, znany ze swojego skąpstwa, miał sprawę do załatwienia w mieście odległym o 25 km. Gdy przyszedł czas powrotu, zaczął kręcić się po rynku w poszukiwaniu kogoś, kto by mógł go odwieźć za darmo do domu. Nie mogąc jednak tym razem znaleźć żadnego uczynnego sąsiada, zmuszony był wynająć płatną furmankę. Obszedł wszystkich dorożkarzy – ten chciał 250, ten 200, jeszcze inny 150 złotych. Wszystkie te ceny wydały się skąpemu jegomościowi nie do przyjęcia. Podszedł wreszcie do stojącego na uboczu chłopca z nędzną furmanką i wychudzonym koniem. Zapytany, ile chce za odwiezienie, chłop chwilę popatrzył w ziemię, podrapał się po głowie i wreszcie odparł:

– Za pierwszy kilometr grosz mi pan da, nie będzie to chyba za wiele. Za

drugim już dwa, bo droga ciężka. Na trzecim idzie pod górę, to mi pan da 4 grosze, a tam koń będzie zmęczony i góra jeszcze większa, to dostanę znów dwa razy tyle groszy i dalej tak już do końca.

– Ot, głupi chłop – pomyślał mieszczuch ledwie powstrzymując się od śmiechu – na grosze liczy. Cóż, nie mam obowiązku informować go, że nie umie rachować. Z pośpiechem wsiadł na furmankę.

– Zgoda – zawołał – Jedziemy!

Pojechali, ale gdy dojechali na miejsce, okazało się, że skąpy mieszczuch musiał za tę jazdę oddać „głupiemu” chłopkowi całe swoje gospodarstwo, wszystko, co miał, i jeszcze, aby spłacić resztę długu, sam został u niego parobkiem, gdyż owa „najtańsza furmanka” kosztowała go ni mniej, ni więcej, tylko 335 544 zł 31 gr.

Jeśli nie wierzycie, policzcie sami!

Adam Majcherkiewicz

Klocki Lego

LEGO to najpopularniejsze na świecie plastikowe klocki. Historia tych klocków zaczęła się w 1932 roku w mieście Billund w Danii. Założyciel firmy Lego - Ole Kirk Kristiansen - zaczął wtedy w swoim warsztacie produkcję drewnianych zabawek dla dzieci. Produkcję klocków plastikowych rozpoczęto w roku 1949, a w 1958 roku firma Lego opatentowała sposób łączenia klocków na wypustki. Pierwsze Ludziki Lego pojawiły się w roku 1975.

W ubiegłym roku firma Lego obchodziła swoje 90-te urodziny. Z tej okazji wyprodukowano wiele specjalnych zestawów klocków Lego. Jednym z nich był zestaw 10305 - „Zamek rycerzy herbu Lew” - nawiązujący do zamku z roku 1978. Innym jubileuszowym zestawem był zestaw 10497 - statek kosmiczny „Galaxy Explorer” - nawiązujący do statku kosmicznego z roku 1979, wymyślonego przez wnuka założyciela Lego - Kjelda Kirka Kristiansena.

28 Stycznia obchodzony jest Światowy Dzień LEGO.



Zamek rycerzy herbu Lew



Galaxy Explorer

Anna Steczko

Światowy Dzień Kota



17 lutego obchodzony jest Światowy Dzień Kota. Okazuje się, że jest wiele powodów, dla których warto mieć w domu kota.

Kot na zdrowie

- ☛ Właściciele kotów żyją średnio o 5 lat dłużej.
- ☛ U właścicieli kotów ryzyko zawału serca jest niższe o 30%.
- ☛ Posiadanie kota zwiększa odporność.
- ☛ Koty pomagają w walce z depresją i samotnością.
- ☛ Mruczenie kota obniża ciśnienie krwi i zwalcza stres.
- ☛ Głaskanie kota powoduje wzrost poziomu oksytocyny – hormonu szczęścia.



Kocia mowa ciała

✦ TURLANIE SIĘ

Twój kot może tak robić, by cię powitać, co nie znaczy, że jest to zachęta do głaskania po brzuszku.

✦ SKRADANIE SIĘ

Twój kot czuje się zagrożony i jest gotowy do ucieczki. Spróbuj zidentyfikować źródło stresu i je usuń.

✦ PODSKOK

Twój kot może „wspiąć się” na tylne łapy, aby dotknąć twojej dłoni. W ten sposób wita się z tobą.

✦ POZIOME MACHANIE OGONEM

Twój kot kołysze ogonem na boki, stąpając powoli. To oznacza, że jest niezdecydowany.



Alicja Motyka

Wywiad z... panią Kaszubą

Lubię: dobrze zjeść, otwartych i radosnych ludzi.

Nie lubię: niesprawiedliwości, nepotyzmu, kaszanki.

Moje najlepsze wspomnienie z dzieciństwa, to: zabawa w podchody, domki na drzewie, podwórko u babci.

Kraj, który chciałabym odwiedzić, to: Brazylia.

Największą wartością dla mnie jest: szczerść, uczciwość, sprawiedliwość.

Cenię sobie ludzi, którzy: mówią prawdę, mają swoje pasje.

W szkole podstawowej myślałam, żeby zostać: policjantką.

Moją pasją jest: ratownictwo, jazda na rowerze.

Tęsknię za: beztroską.

Moja ulubiona bajka z dzieciństwa to: „Smerfy”.

W wolnym czasie lubię: szkolić się w zakresie ratownictwa, brać udział w ćwiczeniach praktycznych.

W szkole podstawowej lubiłam przedmioty: matematykę, chemię.

Przedmioty, których nie lubiłam w szkole to: historia.

Boję się: pajaków, skoków ze spadochronem.



Żałuję: niczego nie żałuję, ponieważ każdy błąd nauczył mnie czegoś.

Marzę o: spokojnej i bezpiecznej przyszłości moich dzieci..

Wybrałam zawód nauczyciela matematyki, ponieważ: lubię pracę z dziećmi, spełniam się kiedy przekazuję im swoją wiedzę, czuję, że jestem potrzebna.

W swojej pracy najbardziej lubię: dzieci, atmosferę, postępy uczniów w nauce.

Za swój największy sukces uważam: odejście z korporacji.

Najbardziej dumna jestem z: moich dzieci.

Największą radość sprawiają mi: pływanie, pielęgnacja ogrodu, czas spędzony z rodziną.

Gdybym miała czarodziejską różdżkę: to cały rok trwałoby lato.

Alicja Motyka

Magiczna zimowa przygoda

Był piękny zimowy dzień. Całą noc padał śnieg, toteż na bielutkiej górze zaroilo się od młodych wielbicieli zjeżdżania na sankach. Laura i Kinga szykowały się do kolejnego szalonego zjazdu. Czy to nie cudowne uczucie tak mknąć przez śnieżne zasy? Nagle sanki wykonały niespodziewany skręt i pognały w głąb rosnącego przy górze lasu. Gdy dziewczynkom wreszcie udało się wyhamować, okazało się, że nie wiedzą, w którą stronę się udać, żeby powrócić na polankę z pozostałymi dziećmi. Rozglądały się na wszystkie strony, ale nigdzie nie było widać znajomej ścieżki. Szukając drogi, krążyły bezradnie po gęstym lesie. W pewnym momencie zauważyły drzewo z ogromną dziurą.

– Zobaczymy, co jest w środku? – zapytała zaciekawiona Laura.

– Jeśli chcesz... – odpowiedziała niepewnie Kinga.



Dziewczynki weszły do jamy i nagle pojawiły się w lodowej krainie. Zostały tam serdecznie powitane przez mieszkańców tego tajemniczego miejsca, do których zaliczały się między innymi krasnale, stworki i mówiące ludzkim głosem zwierzęta. Laura i Kinga z zachwytem rozglądały się dookoła. Podobno tutaj, gdy śnieżynka upadnie ci na dłoń i pomyślisz życzenie, to się ono spełni. Magiczne! Powiedziano im też, że na szklanej górze znajduje się jaskinia,

w której jest ukryte lekarstwo dla lodowej królowej, która śpi zaczarowana i tylko lekarstwo pozwoli się jej obudzić. Lekarstwo jest schowane w skrzyni. Nikt dotąd nie odważył się po nie pójść, ponieważ skrzyni strzeże ktoś groźny.

Dziewczynki postanowiły spróbować ocalić królowę. Udały się więc na Szklaną Górę. Gdy dotarły na miejsce, zauważyły drewnianą tabliczkę z napisem: „Uważajcie! Jest siedmioro drzwi. Za sześcioma z nich znajdują się potwory, które strzegą klucza do skrzyni. Trzeba je pokonać, aby otrzymać klucz. Same nigdy go nie oddadzą. Za jednymi drzwiami jest kot, który od razu odda klucz. Klucz ten otwiera następne drzwi, za którymi ukryta jest skrzynia. Obok skrzyni leży młotek. Uważajcie na pułapki!”

Dziewczynki weszły do jaskini i rzeczywiście ujrzaly siedmioro drzwi.

– Które wybrać? – zastanawiała się Kinga.

– Wydaje mi się, że słyszę kocie mruczenie za tymi po prawej... – powiedziała Laura, właścicielka trzech kotów, i wskazała na stare, drewniane drzwi.

– Dobrze! Spróbujmy je otworzyć!

Delikatnie uchylily drzwi i...

– Bonjour! Jestem kotem. Nie byle kto otwiera te drzwi. Proszę, to wasz klucz – powiedział grzecznie kot i podał im ciężki, mosiężny klucz.

– Dzię... dziękujemy! Czy pomożesz... – nie dokończyły.

– Z drzwiami? Tak, chodźcie – zachęcił uprzejmie.

Kot otworzył drzwi, za którymi stała skrzynia. Podniósł łapkę i drapał pazurami skrzynię. Dziewczyny pomagały,

uderzając w twarde wieko młotkiem. Wreszcie udało się dostać do środka i wydobyć lekarstwo. Laura i Kinga serdecznie podziękowały kotu i poszły czym prędzej do zamku lodowej królowej. Podały jej lekarstwo, a królowa się obudziła. Mieszkańcy krainy bardzo się cieszyli, a królowa w ramach podziękowania podarowała dziewczynkom śnieżynkę. Laura i Kinga wypowiedziały życzenie. Poprosiły o nowe sanie, gdyż stare uległy uszkodzeniu. Po chwili stały przed nimi nowe, śliczne sanki. Przemiały biały orzeł odwiózł dziewczynki na skraj lasu, by bezpiecznie dotarły na śnieżną górkę.



– Nigdy nie zapomnimy tej przygody! – obiecywały sobie Laura i Kinga, a ich mamy dziwiły się, że zwykła górka do zjeżdżania na sankach jest w stanie dostarczyć tyle emocji.



Lena Płoskoń

Pożegnanie zimy

Pewnego dnia zajaczek wybrał się na spacer. Było mu trochę zimno, bo był śnieg, ale szedł dalej. Nagle zobaczył kogoś.

– A kto to? – zapytał, bo rzadko spotyka się ludzi w lesie, i ruszył w kierunku nieznanego.

Stawało się coraz cieplej, śnieg zniknął, i zakwitły kwiatki. Króliczek był bardzo ciekawy, kto to był, więc przyspieszył kroku. Po chwili zobaczył roześmianą kobietę o pięknych, złotych włosach. Ubrana była w kwiecistą sukienkę i trzymała w ręku berło. Kobieta nagle dostrzegła króliczka, po którym widać było, że jest przestraszony.

– Dzień dobry – powiedział nieśmiało króliczek.

– Dzień dobry – odpowiedziała kobieta.

Króliczek przełknął ślinę i zapytał:

– Kim ty jesteś?

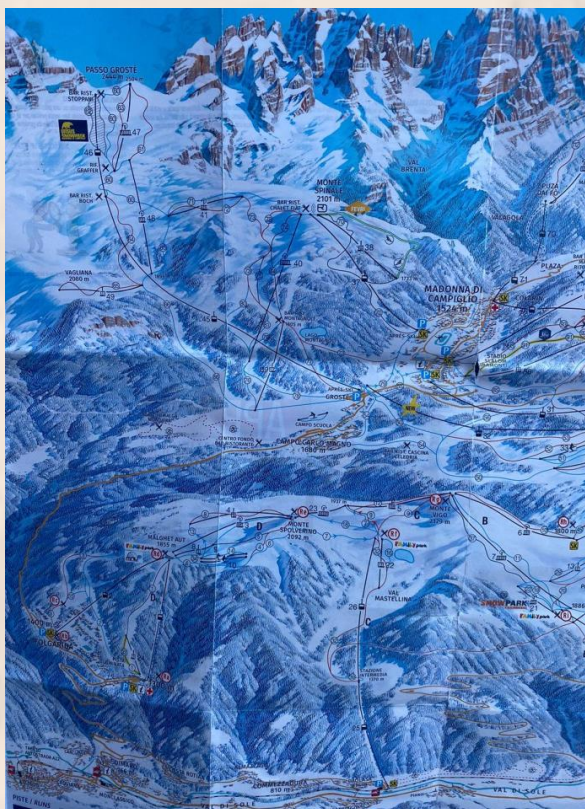
– Jestem Wiosną – odpowiedziała – Przyszedłam pożegnać zimą. Czy chciałbyś się do mnie przyłączyć?

Króliczek zgodził się i razem z Wiosną poszedł pożegnać zimą.

Anita Mroszczak

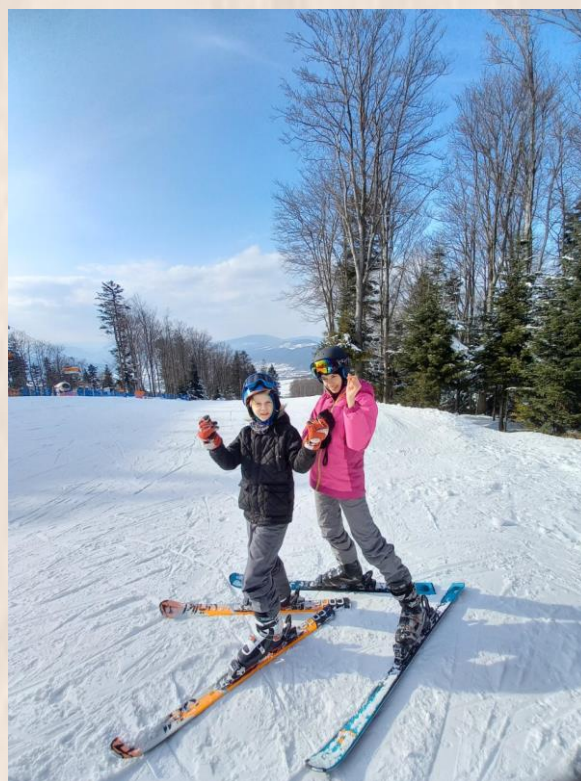
Na narty

Z roku na rok przybywa amatorów białego szaleństwa. Pensjonaty pękają w szwach, wyciągi nie nadążają wywozić kłębiących się pod nimi narciarzy i snowboardzistów, a armatki śnieżne i ratraki pracują na pełnych obrotach, aby każdy mógł zakosztować zjazdu z góry na swoim nowiutkim sprzęcie! A przecież jeszcze nie tak dawno narciarstwo było sportem jedynie dla nielicznych. Kiedyś, żeby zjechać z góry, najpierw trzeba było się na nią wspiąć, ale może i radość była też większa po tym wysiłku. Dziś mamy wszelkiego rodzaju wyciągi, od najmniejszych orczyków po nowoczesne wyciągi z podgrzewanymi kanapami czy gondole sprawnie i szybko wywożące na szczyt, a stoki są pięknie – zazwyczaj – dośnieżone i wyrównane.



Pierwsze narty prawdopodobnie powstały 4500 do 5000 lat temu w Norwegii i były używane do poruszania się

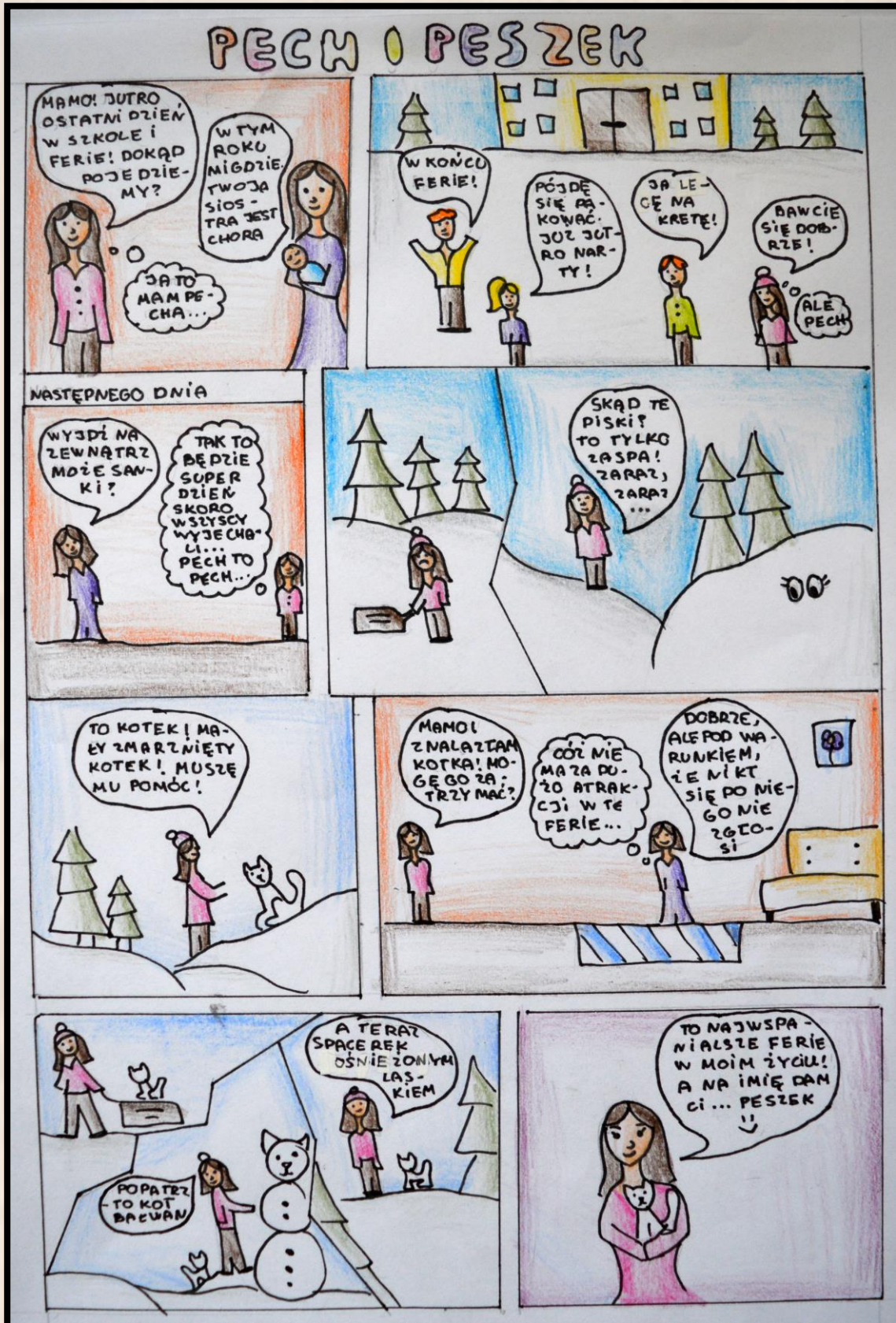
po głębokim śniegu. Jako sport narciarstwo w Polsce pojawiło się dopiero w 1888r. Stanisław Barabasz był pierwszym oficjalnym narciarzem, który zbudował swoje narty sam, opierając się jedynie na opowieściach o tak zwanych „rosyjskich łyżwach”. Od tego czasu narciarstwo bardzo się rozwinęło. Na nartach można dziś zjeżdżać, skakać, strzelać, biegać, a nawet latać. Powstało wiele dyscyplin sportowych związanych z narciarstwem np.: biegi narciarskie, skoki narciarskie, biathlon, kombinacja norweska, jazda na muldach, skialpinizm, kijöring, narciarstwo dowolne, narciarstwo na trawie, narciarstwo szybkie, freeskiing, ski speedriding, speedriding.



Każdy więc może znaleźć coś dla siebie, bo przecież można też zjeżdżać całkiem rekreacyjnie, a warto, bo jazda na nartach usprawnia całe ciało i daje niesamowitą frajdę. Nie zapomnij tylko o odpowiednim ubraniu, założeniu kasku, stosowaniu kremu chroniącego przed słońcem i zachowaniu bezpieczeństwa na stoku ☺.

Zofia Socha

Pech i Peszek



Zofia Socha

Wywiad z Nemeckiem

Mały, wąty chłopiec, syn ubogiego krawca. Bohater walki o Plac Broni. Zwykły szeregowiec, który swoją odwagą, szlachetnością i honorową postawą zaimponował dowódcom dwóch budapesztańskich drużyn. Z najmłodszym bohaterem powieści Ferencza Molnára rozmawia Zofia Socha.

Zofia Socha: Witaj Nemecku. Jak zdrowie?

Nemecek: Niestety nie najlepiej, ale staram się o tym nie myśleć. Są ważniejsze sprawy.

Z.S.: To wydarzenia, które wiążą się z obroną Placu Broni, kosztowały Cię utratę zdrowia. Czy zatem nie żałujesz swego postępowania?

N.: Ani trochę! Tak należało!

Z.S.: Domyślam się, że Plac Broni wiele dla Ciebie znaczy?

N.: Oczywiście! To jakby mój drugi dom. Miejsce w którym spędzam wspaniałe chwile swojego życia.

Z.S.: Którego ze swych kolegów z Placu lubisz najbardziej i dlaczego?

N.: Naszego przywódcę – Bokę. To mój autorytet i bardzo go szanuję. Jest mądry, sprytny, opanowany, pomysłowy, lojalny, dobroduszny i szczerzy. To wspaniałe cechy!

Z.S.: Które wydarzenie z Placu przyniosło Ci najwięcej radości?

N.: Niewątpliwie zwycięstwo nad Czerwonymi Koszulami. I cieszę się, że miałem w nim swój udział.

Z.S.: A co na Placu sprawiło Ci przykrość?

N.: To sytuacja, kiedy niesprawiedliwie zostałem oskarżony o zdradę i wyrzucony ze Związku Kitowców.



Z.S.: Sytuacja z Gerebem też chyba nie była przyjemna...? Czy w głębi serca mu przebaczyłeś?

N.: Tak, to prawda. Jego przejście do obozu przeciwnika bardzo mnie zabolowało. Do dziś nie wiem, jak mógł w ten sposób postąpić. Zdrada przyjaciół to najhaniebniejszy czyn, jaki można sobie wyobrazić. Dygotałem na całym ciele, gdy ujrzałem go wśród Czerwonych Koszul. Ale ostatecznie Gereb odkupił swoje winy, chyba zrozumiał swój błąd... i myślę, że zasługuje na szansę. Wybaczyłem mu, jednak nie potrafię wymazać z pamięci jego niewłaściwego postępowania.

Z.S.: To dzięki Tobie nie odebrano Wam ukochanego kawałka ziemi. Czy czujesz się bohaterem?

N.: Czuję, że zrobiłem to, co musiałem. I jestem z tego dumny!

Z.S.: Jakie wartości w życiu są dla Ciebie najważniejsze?

N.: Przyjaźń, szczerłość, lojalność oraz wierność ideałom...

Z.S.: Dziękuję za rozmowę! Życzę Ci powrotu do zdrowia.

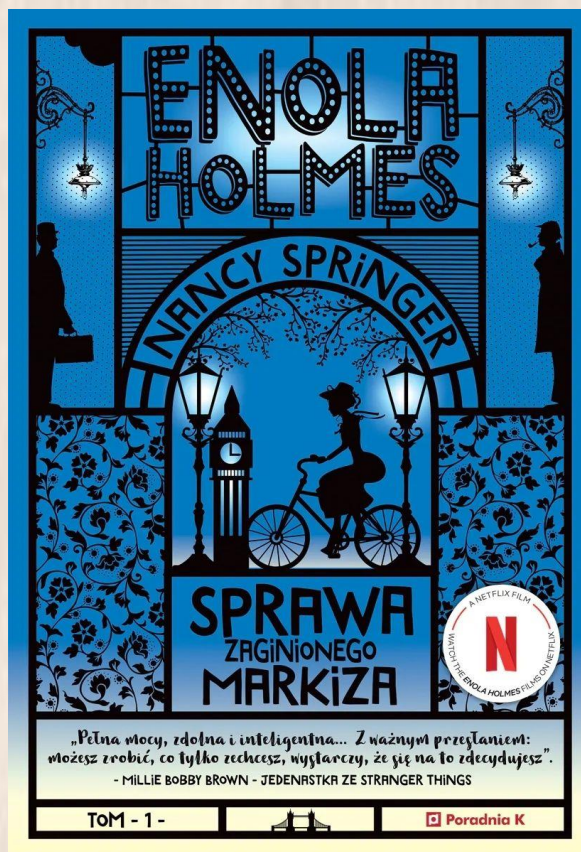
Zuzanna Majcherkiewicz

Enola Holmes.

Sprawa zaginionego markiza.

Akcja powieści dzieje się w dziewiętnastym wieku w Anglii. W dniu czternastych urodzin Enola Holmes dowiaduje się o tajemniczym zniknięciu swojej matki. Początkowo nikt nie zaprzęta sobie tym głowy – ani służba, ani solenizantka – ponieważ matce Enoli już wcześniej zdarzało się opuszczać dom na dłużej, a mimo to zawsze wracała. Kiedy jednak matka nie pojawia się dzień, później drugi dzień, dziewczyna zaczyna się niepokoić.

Dowiedziawszy się o zaginięciu kobiety, dom Enoli odwiedzają jej starsi bracia: Sherlock i Mycroft Holmes. Przy okazji dowiadują się, że ich siostra nie była wychowywana przez matkę tak, jak na panienkę z dobrego domu przystało. W związku z tym bracia postanawiają oddać Enolę na pensję dla panien, co dziewczynie wcale się nie podoba. Ale w głowie ma już plan – ucieknie z domu i odszuka matkę.



W międzyczasie wprowadzony zostaje młody lord Tewkesbury. Zaciekawiona Enola odkłada poszukiwania matki na później, by zająć się sprawą zaginionego markiza. Nie będzie to łatwe. Po drodze czyha na nią wiele niebezpieczeństw, a po ucieczce ze stacji bracia wciąż jej szukają.

Co stało się z matką Enoli? Czy uda się dziewczynie odnaleźć młodego lorda? Czy wpadnie w sidła braci? Książka bardzo mi się spodobała. Ma mnóstwo zwrotów akcji, cały czas trzyma w napięciu i jest naprawdę wciągająca. Polecam ją wszystkim, a w szczególności wielbicielom Sherlocka Holmesa.



*Babciu i Dziadku! Bardzo Was kochamy!
I dlatego życzenia Wam dziś składamy.
Życie nam kochani jak najdłuższe lata,
Niech słończko Wam świeci i czerpie radość ze świata.
Niech wnuki z Wami rozmawiają przez całe lata.
Dla Babci i Dziadka życzenia najlepsze,
Na cześć Babci i Dziadka wivatować będę!*

Lena





- Karolinko, czemu płaczesz?
- Bo wujek spadł z drabiny, połamiał szafkę i stłukł wazon...
- I co? Żal ci wujka?? Coś mu się stało?
- Nie, ale mój brat to widział, a ja nie...



- Dlaczego zajaczek siedzi na zegarze?
- Bo chce być na czasie.



Jasio pyta:

- Mamo, dla kogo kroisz tak wielki kawałek tortu?
- Dla ciebie synku.
- Dla mnie? Taki mały?



Zajaczek w kawiarni pełnej zwierząt zamówił herbatę i ciasteczko. Na chwilę poszedł do toalety, po powrocie zobaczył, że ktoś mu zjadł ciasteczko. Wstał wilki niedźwiedź i powiedział:

- Ja zjadłem, a bo co?
- A to czemu jeszcze nie wypiełeś herbatki?



Podczas kontroli drogowej policjant przygląda się pojazdowi i pyta:

- A gdzie wycieraczki?
- Wymontowałem je. Zbyt często wkładano mi za nie mandaty.



Ojciec do syna przeglądając ze zgrozą jego oceny w dzienniku:

- Jak to możliwe, że ze wszystkich przedmiotów poza geografią masz same jedynki?
- To dlatego, że z geografii mnie jeszcze nie pytali – odpowiada z powagą syn.



Na lekcji WF-u nauczyciel prosi uczniów, aby położyli się na plecach i ćwiczyli „rowerek”. Jeden z chłopców nie rusza nogami.

- Dlaczego nie ćwiczysz?
- Bo jadę z górki.



Tata zabrał swojego synka do zoo. Kiedy syn podszedł blisko do klatki z tygrysem, tata powiedział ostrzegawczo:

- Nie podchodź już bliżej!
- Synek się zniecierpliwiał:
- Ojej, tato, przecież nic mu nie zrobię...



Nauczycielka pyta ucznia:

- Jak się nazywasz?
- Teraz już Kuba, ale do niedawna byłem Cichobądz!.



Do zobaczenia na wiosnę!

